Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie

Rok X

Tarnów, piątek 29 stycznia 1937 r.

Nr. 5

*„Naród może tylko sam sobie pomóc.
Jeśli nie potrafi tego uczynić —
to niema dlań ratunku".*

(Herzl)

Nr. tel. 45 Konto P.K.O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3

Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

Staraniem komitetu lok. org. syjon. w Tarnowie wygłosi w SOBOTĘ dnia 30 stycznia br. o godz. 8 wiecz. w sali SOKOŁA

tow. dr I. SCHWARZBART

prezes Światowego Związku Ogólnych Syjonistów, wiceprezes A. C.

REFERAT n. t. „Na froncie walki narodu żyd. i syjonizmu"

TEZY: Ogólna sytuacja żydostwa w golusie. — Syjonistyczne rozwiązanie kwestii żydowskiej. — Bundyzm. — Emigracjonizm. — Państwo żydowskie w Erec Izrael. — Sytuacja polityczna w syjoniźmie. — Kto buduje, a kto burzy. — Od deklaracji Balfoura do Komisji Królewskiej. — Światowa organizacja syjonistyczna w chwili przełomowej dla narodu żydowskiego. — Siły odśrodkowe w syjoniźmie. — Ogólny syjonizm i jego misja. — Związek Światowy ogólnych syjonistów jako instrument walki o realizację ogólnego syjonizmu. — Integralny ogólny syjonizm a pseudo-ogólni syjoniści — W obliczu XX Kongresu syjon.

Z miasta

Odprężenie

Na terenie Rady miejskiej nastąpiło już pewne odprężenie. Po długich bowiem pertraktacjach za pośrednictwem naczelnika wydziału samorządowego urzędu wojewódzkiego w Krakowie p. Osieckiego, uzgodniono tekst deklaracji, mającej być odczytaną przez p. prezydenta dra Brodzińskiego na najbliższym posiedzeniu Rady miejskiej. Tekst tej deklaracji uzyskał aprobatę wszystkich zainteresowanych stron, również klubu pracy gospodarczej.

Incydent między prezydentem miasta a klubem radnych socjalistycznych, który z początku groził poważnymi następstwami na terenie Rady miejskiej, należy za tym uważać za zlikwidowany.

Socjaliści powrócą więc do normalnej pracy na terenie Rady miejskiej, a w pracach nad preliminarzem budżetowym wezmą czynny udział, przy czym socjaliści wysuną żądania w kierunku rozszerzenia opieki społecznej i budowy baraku dla bezdomnych. Jeżeli żądania te zostaną uwzględnione — socjaliści najprawdopodobniej ustosunkują się pozytywnie do całego budżetu.

Kasa Oszczędności

Natomiast jeszcze nie załatwioną jest sprawa Rady i Zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa.

Radni żydowscy wystosowali memoriał do urzędu wojewódzkiego w Krakowie, uzasadniając swoją rezygnację z mandatów w Radzie Kasy tym, że prezydent dr Brodziński nie dotrzymał układu przedwyborczego odnośnie do składu zarządu Kasy, przy czym wysuwają żądanie unieważnienia poprzednich wyborów do Rady i zarządu Kasy i przeprowadzenia ponownych wyborów.

Również klub radnych socjalistycznych żąda nowych wyborów do Rady Kasy, ponieważ ostatnie wybory zostały przeprowadzone w ich nieobecności, oraz ponieważ socjalistyczni członkowie Rady Kasy zostali wybrani bez porozumienia się z klubem radnych socjalistycznych.

W tej sprawie toczą się pertraktacje, które jednak dotychczas nie doprowadziły do żadnego wyniku.

Reaktywowanie wicedyrektora

Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa zreaktywował wicedyrektora p. Krzanowskiego, zwolnionego przez poprzedni tymczasowy zarząd Kasy Oszczędności.

Już donosy...

Pewne jednostki względnie grupki, pozbawione ostatnio wpływu na żydowskie życie publiczne w ogóle, a w szczególności na żydowską gminę wyznaniową — nie mogą się pogodzić ze swym losem. Pamiętają dobrze stare „dobre" czasy, kiedy byli przy żłobie i rządzili jakby na własnym podwórku. Tęsknią za tymi czasami, które tak piękne i przyjemne pozostawiły im wspomnienia. Pragną więc, aby owe czasy powróciły. Pragną ponownie uzyskać swą dawną świetność, by ponownie wypłynąć na powierzchnię życia publicznego, aby „bezinteresownie" służyć ludności żydowskiej naszego miasta.

Panowie ci po krótkim przymusowym spoczynku zabrali się na nowo do roboty i wnieśli zażalenie wprost do urzędu wojewódzkiego w Krakowie. W zażaleniu tym, podpisanym przez niejakiego Postronga, wyliczają „grzechy" obecnego zarządu kahalnego, a mianowicie, że w kahale rządzi obecnie większość socjalistyczno-syjonistyczna i inne t. p. „grzechy".

Panowie ci raczą przyjąć do wiadomości, że dawniej takie zażalenia mogły mieć skutek, ale czasy się zmieniły i nikt już dzisiaj nie bierze poważnie tych donosów, a na takie wyczyny możemy tylko odpowiedzieć starym przysłowiem: „pies szczeka, a karawana idzie dalej".

Ludzie bez serca

Nad ważnością i koniecznością akcji węglowej prowadzonej przez komitet obywatelski przy żydowskiej gminie wyznaniowej — zbytecznym chyba się rozwodzić. Każdy chyba ją docenia i jej konieczność uznaje. Mróz bowiem sroży się w całej swej ostrości. Możliwości zarobkowania tysięcy osób równają się zeru. A w domu zimno, głód i nędza. Ludzie dopiero niedawno majętni, ofiarujący większe kwoty na cele dobroczynne — dziś pozbawieni możliwości zarobkowania, zmuszeni są w beznadziejnej sytuacji, by ratować siebie i rodzinę, prosić o pomoc i korzystać z dobroczynności publicznej. 2.600 podań o węgle już wpłynęło, to znaczy że 2.600 rodzin marznie w swych mieszkaniach.

Akcja węglowa zmierza do częściowego choćby ulżenia tym biedakom. Czy może ktoś odmówić poparcia dla tej akcji? Czy może ktoś, komu jest ciepło i je do syta, zamknąć się w ciasnym kole swej rodziny i przymknąć oczy na wstrząsającą wprost nędzę tych tysięcy biedaków, kobiet i dzieci?

A jednak są i tacy. Stwierdzamy z ubolewaniem, że są w naszym mieście ludzie bogaci, którzy odmawiają datków na rzecz tej wielce humanitarnej akcji. Nie ma wprost słów na określenie postępowania tych osób. Nie ma wprost słów na potępienie tych samolubów.

Na ostatnim posiedzeniu komitetu pomocy węglowej zastanawiano się nad tym, w jaki sposób wpłynąć na tych, którzy uporczywie odmawiają datków na ten cel. Zdaje się, że jedynym wyjściem będzie ogłoszenie nazwisk tych obywateli, by postawić ich pod pręgierz opinii publicznej. v.

Błp.

Inż. MAJER MANN

zmarł w Katowicach po długich a ciężkich cierpieniach dnia 25 stycznia br., przeżywszy lat 41

Pogrzeb odbył się we środę dnia 27-go b. m. w Tarnowie, o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

Matka, Brat i Rodzina

Pomoc zimowa

Z Pow. Komitetu Pomocy Zimowej donoszą nam:

Akcja Komitetu Pomocy Zimowej w Tarnowie rozwija się intensywnie, a obecnie przybierze jeszcze na sile. Zebrana do tej pory **kwota 85.000 złotych** jest jeszcze daleka od preliminowanej w wysokości **150 000 złotych**. Musimy zdać sobie z tego sprawę, że miesiąc pomocy zimowej kosztuje Komitet **30.000 złotych**. Z pomocy korzysta w Tarnowie **92 bezrobotnych umysłowych**, pracujących 3 dni w tygodniu, a pobierających za dzień pracy 2 zł 25 gr dziennie. Bezrobotnych fizycznych **utrzymuje Komitet 1024.** Objęto również akcją dożywiania **2165 dzieci** w szkołach, przedszkolach i ochronkach.

Przy sposobności Komitet zwraca się z uprzejmą prośbą do obywateli miasta, aby byli łaskawi młodzież żebrzącą po mieście kierować do ochronki Braci Albertów, gdzie znajdzie zorganizowaną dla niej świetlicę i ciepłą strawę. Zdając sobie sprawę z szerokiego zasięgu działania Komitetu i z trudnego zadania, jakie na nim spoczywa, musimy koniecznie daleko aktywniej pomóc Komitetowi w jego pracy. Do tej pory pewna część obywateli albo wcale nie reaguje na wezwania Komitetu, albo też ociąga się z wypełnieniem obowiązku obywatelskiego. Musimy stwierdzić, że płaci właściwie do tej pory w większości świat pracy. Najmniej jednak wpływa świadczeń od tych obywateli, którzy ze względu na swój stan majątkowy mogliby dać najwięcej. Mamy już przygotowaną listę ociągających się lub wogóle nie reagujących na wezwania Komitetu, nie ogłaszamy jej jeszcze, czekając cierpliwie jeszcze tydzień. W przyszłym tygodniu podamy bezwzględnie listę uchylających się od **wpłat do wiadomości opinii publicznej.**

Dr SZYMON FELDBLUM, Kraków

Przed Zjazdem Krajowym

Zjazdy krajowe stanowią poniekąd święto danej Organizacji Syjonistycznej. — Umożliwiają one zapoznanie się z wszystkimi działaczami i pracownikami, jako też omówienie każdorazowo aktualnych problemów. — Niestety, nie zawsze jest możliwym program ten w całości zrealizować z powodu wielu trudności technicznych, a głównie z tego powodu, że zjazd trwa jeden dzień i że w ostatniej chwili, w nocy, gdy zapaść mają decydujące uchwały, brak jest przeważnej części delegatów. — W ogóle twierdzić nie można, by podział czasu stojącego do dyspozycji był umiejętnie na zjazdach przeprowadzony. — Na początku zjazdu czasu się nie szczędzi, a na końcu musi się wszystko „biczować“. Należałoby przeto w tym roku może pomyśleć o technice zjazdu i wydać odpowiednie zarządzenia zapobiegające długim tasiemcowym dyskusjom nad stosunkowo drobnymi sprawami, a czas zużytkować dla rzeczy zasadniczej natury.

Wielu delegatów jest błędnego zapatrywania, że zjazdy krajowe nie są dla omawiania spraw „górnolotnych“ „wyższej polityki“ i t. p. „frazesów“, że raczej należałoby poświęcić obrady omówieniu poszczególnych akcji praktycznych codziennych. Dlatego rok rocznie słyszymy na zjazdach krajowych żale, że do miasteczka ich nie przyjechał żaden członek Egzekutywy, że ten lub ów nie otrzymał certyfikatu, że „nic się nie robi“ że akcje zbiórkowe nie są dość sprężyście wykonywane, przy czym nie szczędzi się nieraz i osobistych wyrzutów. Sprawy atoli tego rodzaju, jakkolwiek ogromnie ważne nie powinny być w ogóle na plenum poruszane, lecz powierzone osobnej komisji, w której zasiadaliby w pierwszym rzędzie członkowie egzekutywy i poszczególnych organów jako to: K. H. KKL., Biura Palestyńskiego, Tarbutu i t. d., gdzie referenci danych spraw mogliby odrazu udzielić odpowiednich wyjaśnień i omówić praktyczne sposoby zapobieżenia złu. Wobec trzystu delegatów na plenum sprawy tego rodzaju nie nadają się do spokojnego rozważania i rozstrzygnięcia. A wiadomo, że im sprawa drobniejsza tym więcej namiętności wywołuje.

Natomiast winno plenum poświęcić cały czas stojący do dyspozycji omówieniu zasadniczych spraw syjonizmu. Niema nic niebezpieczniejszego dla ruchu żywego i potężnego jak zbiurokratyzowanie ideologii, skostnienie poglądów i przyziemne dostosowanie całego aparatu organizacyjnego do szablonów ideowych.

Ruch tak potężny jak syjonistyczny powinien ciągle z wnętrza swego wydobywać te święte płomyki, które posuwają ruch naprzód, które pod szerszym kątem widzenia oświetlają zagadnienia dnia, które wpływają na mentalność, miarę, zapał i entuzjazm dla sprawy. Najlepsze nawet sprawozdanie Egzekutywy i dodane do drukowanego raportu jeszcze dwugodzinne ustne „wyjaśnienie“ sprawozdania przez Egzekutywę, nie potrafi ruchu pchnąć naprzód, lecz conajwyżej wzmocnić lub co niestety często bywa, osłabić maszynę partyjną.

Nie jest słusznym zapatrywanie, że zagadnienia wielkie jak np. kwestia polityki syjonistycznej w stosunku do rządu angielskiego, kwestia jedności żydostwa, obrony ekonomicznej, no i obecnie tak żywo wszystkich obchodząca sprawa Komisji Królewskiej należą do naczelnych organów ruchu, do Egzekutywy Palestyńskiej i Agencji Żydowskiej, do Kongresu, A. C. a nie do zjazdów krajowych. Niema nic błędniejszego nad to zapatrywanie. Organy naczelne ruchu są takimi, jakimi je ruch tworzy. Nowe myśli, nowe idee, nowe wskazania pochodzić muszą od dołu. Jeżeli ze zjazdów krajowych nie będą odzywać się głosy krytyczne, jeżeli tam nie wytworzy się podłoża i zarzewia dla nowych bodźców ideowych, to Egzekutywa i Agencja popadną w marazm biurokratyczny, który stanowi najlepszą cieplarnię dla zasady „quieta non movere“. Problemy, które nurtują czy to wśród młodzieży, czy to wśród starszych, które odbierają jej nieraz spokój i równowagę duchową, które też nieraz zniechęcają do dalszych czynów, nie mogą być dławione i duszone w ciasnych zakamarkach zwyczajnej zdawkowej dyscypliny i akcji zbiórkowych. Niezadowolenie powinno znaleźć ujście na zjeździe a wszystkie ideowe kierunki, choćby nawet były więcej krytyczne niż pozytywne, powinny na zjeździe krajowym znaleźć swój wyraz i doprowadzić do pewnej krystalizacji. Sprawy tego rodzaju jak słynny „parytet“, żądania Arabów przed Komisją Królewską, mikroskopijny szedul, jakkolwiek nie znajdą praktycznego rozwiązania na zjeździe, są atoli tak doniosłe, tak istotne, tak ważkie dla rozwoju ruchu syjonistycznego i tak silnie związane z naszym programem, że każdy bodziec, każda myśl w kierunku usunięcia bolączek wzmiankowanych, każdy nacisk chociażby rezolucją wywarty na Egzekutywę Palestyńską jest nieraz stokroć ważniejszą rzeczą, niż czy dane miasteczko wykupiło sto czy stowadzieścia szekli, jakkolwiek i ta ostatnia kwestia nie jest obojętną. Nastroje, jakie ujawniają się na zjazdach krajowych w zasadniczych problemach, prądy wśród organizacji nurtujące, są dla naczelnych organów naszych nietylko najlepszą busolą wskazującą drogę na przyszłość, ale co ważniejsza budzą z uśpienia tych, którzyby chcieli ruch syjonistyczny nadal po utartych szlakach prowadzić, obalają wiele tzw. dogmatów i wprowadzają żywe tempo w całej działalności organizacyjnej. Jeżeli w blisko 20 lat od deklaracji Balfoura Arabowie ośmielają się postawić żądanie zniesienia, względnie „wyinterpretowania“ tejże w ten sposób, by z niej tylko cień pozostał, jeżeli mimo pokojowej, oportunistycznej polityki wpływy organizacji syjonistycznej ani wśród Arabów ani wśród rządu angielskiego czy społeczeństwa angielskiego nie wzrosły, choć unikano starannie tak rzekomo niebezpiecznych wyrazów jak „państwo żydowskie“, „większość żydowska“ i t. d., to zastanawianie się nad tem, czy nie należałoby dotychczasową taktykę polityczną zmienić, nie jest czczą robotą, nie jest tylko hałaśliwym krzykiem akademickim, ale robotą pozytywną, powiedziałbym rewolucyjną, która może ruch syjonistyczny na nowe tory poprowadzić. Mam nadzieję, że najlepsi nasi towarzysze do tej rozprawy ideologicznej na zjeździe odpowiednio się przygotują, a wysoki poziom takiej dyskusji będzie najlepszym bodźcem do dalszej pracy.

Błp.

Szymon Balsam (recte Issler)

b. długoletni dyrektor czesk. Banku Przem.

zmarł we Wiedniu, przeżywszy lat 50

o czym zawiadamia w nieutulonym żalu

Siostra

Regina Gelbowa z mężem

Gdy młodzież święci jubileusz

(Z jednego jubileuszu wspomnienia)

W serce

Wbijanie żetonów pamiątkowych. Ktoś wspomina, jak echo, zmarłego przywódcę ruchu Izka Steigera. Wszyscy stoją, werbel gra głucho, Hejnał zamiera w czeluściach ku górze podniesionej trąbki. Członek K. N. wbija pierwszy, na imię zmarłego Przywódcy, złoty żeton. Po tym pójdą żetony żywych. On im bowiem utorował drogę ku życiu swym życiem. Gdy rozległo się pierwsze uderzenie młotka, w ciszę nabrzmiałą bólem i milczeniem, padło krótkie i bolesne zdanie: Nie w drzewo wbijamy gwóźdź ten, ale w serce nasze.

Ślubuję

„Ślubuję być wiernym strażnikiem honoru tej chorągwi“ — przyrzeka kierownik gniazda na ręce członka kom. nacz. „Ślubujemy być wiernymi honorowi naszych barw“ powtarzają drżącym od wzruszenia głosem, członkowie pocztu sztandarowego.

„Ślubuję być wiernym chorążym tego sztandaru i stać na jego straży w każdej okoliczności“ padają w ciszę wyprostowanych ciał i szybko bijących serc, napozór mocne, ale w istocie drżące od kształtującego wzruszenia, słowa młodego chorążego.

Widziałem wtedy po raz drugi łzy u młodych i starych. To wola załamała się i spłynęła po twarzy lekkim szeregiem łez, oby ostatnich.

Po tym jeszcze akt dekoracji poświęconego sztandaru odznaczeniem Ruchu i wspaniała, przepotężna, radością przepojona Hatikwa, nad ku ziemi pochylonym, własnym, biało-niebieskim sztandarem.

W tej chwili popatrzyłem we wiszący naprzeciw mnie obraz Izka Steigera. Zdawało mi się, że się uśmiecha, smutnie i żałośnie. Spuściłem głowę. Uczułem, że i ja się niepowstrzymam. Mej łzy nie spostrzegł nikt. Wszyscy pogrążeni byli w głębokiej modlitwie — Hatikwie.

Błądzę na wystawie

O tym by trzeba było pisać osobno. Wystawa — to pojęcie zbyt potężne, by dało się zmieścić w samym swym słowie. Osobna historia — to perypetie przygotowań, poszukiwań za lokalem, troski dekoratorów, sprzeczki referentów o miejsce dla ich działów: w cieniu czy pod światło.

Najważniejsze jednak, że odbyła się. Miał to być wyraz tych godzin, spędzonych w lokalu, przy warsztatach, dorobek miłości pracy i wysiłku rąk oraz inicjatywy.

Zwiedzam ją w towarzystwie Komitetu Jubileuszowego, który zabłądził aż do lokalu.

W dwu pokojach, przemienionych w ciągu 2 dni pracy na hale wytawowe, zgromadzono cały dorobek. Jak mnie informuje dyżurny — z powodu braku miejsca, nie umieszczono wszystkiego.

Błądzę na wystawie. Jest wszystko. Pomysłowy i artystyczny dobry kącik K. K. L. mówi o pracy wyzwolenia ziemi no i o tym, że Hanoar Hacijoni jest na I-szym miejscu. W kącie zebrano egzemplarze z wydawnictw Ruchu, statystyki dotyczące jego rozwoju. Oko przyciąga mapa ruchu z chorągiewkami w gniazdach galilowych, następnie wykresy z rowoju gniazda. Naprzeciw uderza w oczy wspaniała odznaka Ruchu z gipsu, dział robót żeńskich, pełen haftów, robót włóczkowych, chusteczek, koszyków, pasków, poduszek i t. d. Dział zabawek jest dość bogaty. Wózki, tramwaje, wiatraki i t. d., mogłyby wypełnić pokój dziecinny. Ze ściany patrzą na mnie plamy obrazów a la Lilien, zdaleka krzyczących smutkiem swej tematyki golusowej.

Kilka naprawdę pięknych eksponatów mieści się na stołach. Oto wyczarowała fantazja jakiegoś młodego czarowne gospodarstwo, jakie chce sobie zbudować w Palestynie. Nowoczesne na wskroś. Inspektory, cieplarnia, wzorowe obory, elektryczność. Pociśnięcie kontaktu, a podwórze i wnętrze domu zalane autentycznym światłem elektrycznym, płynącym z jakiejś pomysłowo ukrytej instalacji do małych żarówek. Dalej świetna mapa elektryfikacji Erec z modelami urządzeń również zaopatrzona w elektrykę nie fałszowaną. Mój niekłamany podziw i życzenie częściowego spełnienia budzi projekt biura K. H. w przyszłości, dysponującej aparatem telewizyjnym, zezwalającym na oglądanie życia gniazd według woli komendy. Niestety — szafa na certyfikaty w modelu biura tego jest pusta. Może się z czasem zapełni. W drugim pokoju — skaut króluje. Wielki model obozu z namiotami i raportem, karykatury, wykresy obrazy. Ma swój kąt i skaut morski, znajdują się modele jachtów, kutrów, plany okrętów. Na ścianie „zdobycze wojenne“ — sztandar kolonijny, zdobyty na szomrze Hacair w N. Targu i proporczyk obozu skautowego. Poza tym wiele ciekawych rzeczy. Również kooperatywa gniazda, redakcje gazetek, sekretarjaty kwuc nie zapomniały zareprezentować się swym dorobkiem.

Chodzę po wystawie i rozmyślam, wiele trudu, ofiar pieniężnych i godzin pracy włożyli młodzi w to wszystko, by uczcić swe święto 5-lecia. Pracowali ofiarnie, długo, ale pokazali też, że 5 lat nie poszło na marne.

Te dni minęły jak oszołomienie, jak dni wielkiego święta.

Więcej Żydów niż ludzi

Idę powoli na stację, by wrócić do domu. Na stacji w Katowicach jest ruch bardzo wielki. Ludzie spieszą i wracają z pracy. Idę pogrążony w rozmyślaniu. Wciąż powracam myślą do akademii, porannego poświęcenia sztandaru i do tych gorejących oczu dyżurnego, gdy mi pokazywał eksponaty na wystawie.

Nagle ktoś mnie potrąca. Obok mnie przechodzi 2 młodych aryjczyków i nagle słyszę nienawiścią przepojone niemieckie powiedzonko: „Tu więcej Żydów jak ludzi“... Otrząsnąłem się z marzeń. To już nie było święto. To było brutalne życie codzienne. Pomyślałem o tamtych młodych Żydach, których opuściłem przed chwilą i popatrzyłem za odchodzącymi młodymi Niemcami i pomyślałem: „Jeśli wszyscy są tacy, jak wy, to jest tu i będzie tu więcej Żydów niż ludzi, jak wy...

Szy-berg

Przeciw antysemityzmowi na... Węgrzech

Olbrzymie poruszenie na Węgrzech wywołało oświadczenie członka parlamentu węg. b. prem. hrabiego Bethlena, w którym ten polityk węgierski wyraził całkowitą skruchę z powodu swego dotychczasowego nastawienia antysemickiego i rozprawił się w ostry sposób z polityką antysemicką, której sam hołdował. W dłuższym przemówieniu hrabia Bethlen wykazywał absurdalność i szkodliwość polityki eksterminacji i antysemityzmu, a wszyscy prawie bez wyjątku posłowie, nie wyłączając członków rządu z prem. Daranyim na czele burzliwie oklaskiwali mowcę. Tę mowę hr. Bethlena, o której rząd już przed tym był poinformowany, koła polityczne tłumaczyły jako zerwanie z oficjalnym kursem antysemickim na Węgrzech. Realizatorem nowego kursu, przekreślającego tradycje rządu zmarłego premiera Węgier Gömbösa, ma być premier Daranyi.

W tej sprawie przynosi sensacyjne szczegóły budapeszteński korespondent „Momentu", stwierdzając, że zapowiedziany przed trzema miesiącami nowy kurs polityki liberalnej jest w istocie realizowany bezwzględnie przez władze. Politycy, którzy podpisywali antysemityzm za rządów Gömbösa, występują dziś z hasłami, które do niedawna uważane były za zdradę państwa.

Nastąpiły zmiany na całym szeregu ważnych stanowisk urzędowych, a prawie cała prasa zwróciła się ku liberalizmowi, wysuwając tezę, że antysemityzm przysporzył dotkliwych szkód Węgrom. W czasie ostatnich wykroczeń antysemickich studenterii węgierskiej w Budapeszcie i w miastach prowincjonalnych, rząd wydał polecenie bezwzględnego stłumienia niepokojów i to poskutkowało.

Lecz nie są to jedynie represje policyjne. Mobilizowane jest całe społeczeństwo dla walki z antysemityzmem, w szczególności w tej mobilizacji bierze przodujący udział kler, który z ambony potępia zdziczenie obyczajów młodzieży, zwalcza ekcesy jako niezgodne z duchem chrześcijaństwa i wzywa rodziców, aby nie tolerowali u swych dzieci chuligaństwa.

Pisma katolickie wskazują m. i., że młody człowiek, który zdolny jest do rozbicia nieznanemu przechodniowi głowy, jest moralnie stracony dla całego społeczeństwa. Będzie tak samo zdolny do pobicia lub zabicia kogoś ze swojej rodziny lub swej rodziny narodowej

Zbawienie Węgier nie może być łączone z napadaniem na przechodniów żydowskich i wybijaniem szyb w domach żydowskich.

Lecz szczególne wrażenie wywołał głos prezydenta miasta Oedenburga (Sopron) Michała Sopronyi Türnera, który niedawno powrócił z podróży po Trzeciej Rzeszy. Na zebraniu burmistrzów miast węgierskich złożył prez. Sopronyi sprawozdanie z podróży, mówiąc m. i.:

„Objechałem całą prawie Trzecią Rzeszę i nabrałem przekonania, że prześladowanie Żydów w Niemczech przyczyniło się w znacznym stopniu do ruiny gospodarczej Niemiec. Byłem m. i. w wielkim ongiś mieście handlowym, w Lipsku, które słynęło jako metropolia handlu futrzarskiego. Lipsk to dzisiaj cmentarz. Swiatowy handel futer przeniósł się do Londynu i Paryża, a tysiące warsztatów i biur w Lipsku utraciło podstawy bytu.

Nasz zmarły premier Gömbös — mówił dalej prez. Sopronyi — zapytał raz kompetentne sfery rządowe w Niemczech, na ile oceniają szkody, które Niemcy ponieśli z powodu bojkotu żydowskiego. Odpowiedź brzmiała: na kilkadziesiąt miljardów marek. I to było też przyczyną, dla której zmarły premier pohamował się w swoich przekonaniach antysemickich, nie chcąc przechodzące kryzys Węgry, narażać na straty gospodarcze i skutki animozji politycznej. Uważał, że Węgry są za małe, aby sobie mogły na ten luksus pozwolić. W dalszym ciągu sprawozdania zaznaczył Sopronyi, że wychowywanie młodzieży w tym duchu jak to robią Niemcy wywołuje niepowetowane szkody w młodym pokoleniu. Fakt, że literatura, sztuka, a co najważniejsze nauka noszą charakter partyjny, podcina możność rozwoju kultury niemieckiej i doprowadza do jej ruiny. Stawiam sobie pytanie — mówi Sopronyi czy dla pół miliona Żydów opłaciło się wciągać w taki wir niebezpieczeństw 85 milionów Niemców?

Mówiłem na ten temat z burmistrzem Brunszwiku i zapytałem: „Czy się to opłaca?"

„Musi się opłacić — odpowiedział. — Niech pan poczeka, a na wieży kościoła św. Szczepana we Wiedniu będzie powiewać swastyka".

„Ale nie u nas, na Węgrzech", rzuciłem w odpowiedzi.

Zjazd, na którym Sopronyi w ten sposób relacjonował o Niemczech, uchwalił jednogłośnie rezolucję w kierunku zwalczania antysemityzmu i objawów zdziczenia moralnego.

Unieważnia się zgubioną legitymację wydaną przez Pow. Komitet Pomocy Zimowej w Tarnowie na nazwisko Piotr Krężołek zamieszkały w Tarnowie.

Logicznie i konsekwentnie

Ogólni syjoniści, którzy są twórcami historji syjonizmu, historią ruchu naszego – zdaje się – wogóle się nie zajmują, bo gdyby tak nie było, nie powtarzaliby stale starych błędów. Nieprzebaczalnym błędem ogólnego syjonizmu zawsze był brak konsekwencji i ciągłości w akcji. Doprowadziło to do tego, że sędziwy weteran ruchu syjonistycznego, Usyszkin w gorzkich słowach opłakiwuje niewolę w jakiej znajduje się, jako mniejszość wśród większości, do którego to stanu nietylko obecne pokolenie ogólnych syjonistów, ale w pierwszym rzędzie poprzednie doprowadziło. O ile pierwsze pokolenie ogólnych syjonistów popełniło błędy kardynalne robili to w dobrej wierze w przekonaniu, że koncesjami na rzecz frakcyj, różnymi na ich rzecz ustępstwami silniej scementują światową organizację syjonistyczną i odśrodkowe siły w ruchu zamienią na dośrodkowe. Obecnie po tych smutnych doświadczeniach, jakie ogólni syjoniści mieli z różnymi organizacjami, (którym pozwalali na pewne ekstrawagancje społeczne, licząc, że młodzież się z czasem utemperuje), wychowanie młodzieży w z e r k a n i u n a l e w o pod wpływami ideologii lewicowych jest błędem świadomym, zdradą wobec interesów ogólnego syjonizmn. Ogólny syjonizm wyleczyć się może z ran zadanych mu właśnie przez frakcje, których poczynaniom ogólny syjonizm przez długie lata patronował, przez zupełne uwolnienie się z pod zgubnych dla nas wpływów specyficznych ideologii frakcyjnych. Samodzielna, jasna i prosta droga bez zbaczań na lewo czy prawo powinna być droga, którą kroczyć ma młodzież ogólno syjonistyczna. Każde zbaczanie, chociażby początkowo minimalne, prowadzi do zagłady naszej młodzieży. Niestety ta prawda nie znalazła jeszcze oddźwięku we wszystkich sferach ogólno syjonistycznych, toteż życie przynosi nam ciągle nowe dowody, które świadczą, że młodzież musi mieć jasny program. Młodzież albo jest ogólno syjonistyczną, albo jest lewicową, nigdy jednak nie pozostanie nawpół lewicową i nawpół ogólno syjonistyczną. Gdy jej pozwolimy na jakieś odchylenia, to odchylenie to z czasem coraz bardziej wzrasta, aż następuje zupełne oderwanie od pnia ogólno syjonistycznego. Fakt taki miał ostatnio miejsce jak donosi prasa palestyńska z kibucami „progresywnej" młodzieży ogólno syjonistycznej z pod znaku prupy A, pod nazwą Makabi Hacair. Kibuce tej organizacji w Erec byli bardziej konsekwentni od swoich prowodyrów i odrzucając półśrodki jakiemi operują „progresywni", wybrali program lewicowy i wstąpili wprost do związku kibuców Gordonii. Może ten ostatni fakt będzie ostrzeżeniem dla ogólnych syjonistów i uchroni ich na przyszłość przed popełnianiem dalej tych samych błędów.

A. H.

Wybory delegatów na konf. kraj.

Komitet lokalny org. syjon. w Tarnowie zawiadamia, że w myśl ustalonego kalendarzyka wyborczego na XVIII konferencję krajową org. syjon. zach. Małpolski i Sląska — wybory delegatów na konf. kraj. odbędą się w niedzielę dnia 31 b. m. od godz. 5 — 7 wiecz. w lokalu org. syjon. pl. Kazimierza 3.

Czynne prawo wyborcze posiadają członkowie, którzy wykupili legitymacje partyjne za rok 1936/37.

Z poczty

Ministerstwo Poczt i Telegrafów rozszerzyło znaczenie instrukcji o drukach i w związku z tym wszelkie zawiadomienia o podróżach przedstawicieli, zastępców lub agentów, napisane w rozszerzonej treści można wysyłać jako druki.

Dla orientacji podaje się wzór zawiadomiena o podróży: Mam zaszczyt zawiadomić WP., że w miesiącu lutym odwiedzi Pańską firmę nasz przedstawiciel z obszerną kolekcją wzorów.

Polecając się łaskawym względom i oczekując dalszych zamówień, pozostajemy

z poważaniem
X. Y.

Takie lub podobne zawiadomienia wysyłane jako druki podlegają opłacie tylko 5 gr.

Również od dnia 15 stycznia br. można dokonywać wpłat bez ograniczenia kwot na konta czekowe, których właściciele mają siedziby lub miejsce zamieszkania za granicą bez przedkładania zezwoleń komisyj dewizyjnych.

Głębokie współczucie wyrażamy tow. drowi Jakubowi Jekelowi z powodu zgonu Jego błp. Matki
Komitet lokalny org. syjon. w Tarnowie

משתתפים אנו בצערו הגדול של הח׳ דר׳ יעקב יעקעל במות עליו אמו ז״ל.
הועד וההנהלה של בתי הספר „שפה ברורה" בטרנוב.

משתתפים אנו בצערו הגדול של מר דר׳ יעקב יעקעל במות עליו אמו ז״ל. – בנחמת ציון וירושלים ינוחם.
זאב נצלר ורעיתו

Głębokie współczucie wyrażamy WPanu drowi Jakubowi Jekelowi z powodu zgonu Jego błp. Matki
P. Trynczerowie

Głębokie współczucie wyrażamy WPanu drowi Jakubowi Jekelowi z powodu zgonu Jego błp. Matki
Markusowie Goldfarbowie

Głębokie współczucie wyrażamy tow. Reginie Gelbowej z powodu zgonu Jej błp. Brata
Komitet lokalny org. syjon. w Tarnowie

משתתפים אנחנו בצערו הגדול של חבר הועד מר צבי גרסטן במות עליו בנו יוסף ז״ל. – בעבודתו המסורה לטובת רעיוננו ימצא תנחומים.
ההסתדרות „מזרחי" בטרנוב

משתתפים אנו בצערו הגדול של הח׳ צבי גרסטן במות עליו בנו יוסף ז״ל. – השוכן במרומים ינחמהו.
הועד המפקח וההנהגה המקומית של קן „השומר הדתי" בטרנוב

אחינו משה גרסטן! אתך אנו בצערך. בעבודתך המסורה למען רעיוננו תמצא נחומים.
קן „השומר הדתי" בטרנוב
קבוצת „שועלים"

Pomoc zimowa dla bezrobotnych

Lokalny komitet pomocy zimowej dla bezrobotnych pod przewodnictwem p. starosty Syski rozwija bardzo intensywną działalność celem ulżenia doli tych sfer ludności, które bez własnej winy są pozbawione w okresie zimowym możliwości zarobkowania.

Działalność tak zbiórkowa jak i rozdzielcza lokalnego komitetu Funduszu Pracy prowadzona jest przez poszczególne sekcje, które na piątkowych posiedzeniach wydziału wykonawczego komitetu składają sprawozdania z przebiegu swej działalności w ciągu tygodnia.

Całą akcją pomocy zimowej dla bezrobotnych kieruje osobiście p. starosta Syska i dzięki jego usilnym staraniom i zabiegom, oraz dzięki jego sprężystemu kierowaniu akcją, działalność komitetu stoi na właściwej wyżynie.

Ze stow. kupców i przemysłowców w Tarnowie

W sobotę 23 bm. wygłosił staraniem stowarzyszenia kupców i przemysłowców w Tarnowie w sali stowarzyszenia p. Józef Diament z Krakowa, redaktor działu gospodarczego „Nowego Dziennika" referat n. t. „Aktualne prądy gospodarcze". Referat poprzedziło zagajenie prezesa stowarzyszenia p. Józefa Heumana, po czym licznie zebrana publiczność z wielkim zainteresowaniem wysłuchała niezmiernie interesujących wywodów referenta.

Zawiadamia się zainteresowanych, iż w sekretariacie stowarzyszenia przy ul. Goldhamera 3 nabyć można cenniki na artykuły spożywcze **z ważnością od 15 stycznia br.** Ceny poszczególnych artykułów ustalone zostały przez sekcje spożywcze stowarzyszenia kupców i przemysłowców w Tarnowie i kongregację kupiecką w Tarnowie.

Wielka eksplozja

W poniedziałek 25 bm. między godziną 12—13 przedpołudniem nastąpił w hali rybnej Izaka Sternberga przy ul. Kupieckiej silny wybuch gazu. Siłą wybuchu wywarzone zostały drzwi, które wyrzucone na przeciwległy budynek wybiły tam szyby. W czasie wybuchu znajdowali się w hali Izak Sternberg, jego żona Bajla i jego szwagier Izak Neufeld z Chrzanowa, których odzież zajęła się od płonącego gazu, a siłą wybuchu zostali wyrzuceni na ulicę, przy czym wszyscy doznali ogólnych kontuzyj i poparzenia pierwszego i drugiego stopnia.

Przybyła straż pożarna ugasiła pożar, a rannych odwiozła karetka pogotowia ratunkowego do szpitala żydowskiego. Obecnie prowadzone są badania dla stwierdzenia przyczyny wybuchu.

Wszystkie organizacje urządzają imprezy na pomoc zimową

Z okazji zaręczyn p. Heli Hochner z p. Abrahamem Bajerem serdecznie gratulują

Firma Klapholz i Süsser ołaz personel

ברכת מזל-טוב חמה למר אברהם באיר לארושיו את העלמה חיה הוכנר

אהרן רינהולד ורעיתו

Imponujący rozwój P. K. O.

w roku 1936

Na konferencji prasowej w dniu 21 stycznia 1937 p. prezes PKO dr H. Gruber podał do wiadomości publicznej m. inn. następujące ciekawe informacje:

Pomimo niekorzystnych warunków, jakie się wytworzyły w roku 1936 na naszym rynku pieniężnym w związku z wydarzeniami finansowymi na rynkach zagranicznych, działalność PKO rozwijała się nadal pomyślnie.

Ogólna suma wkładów wzrosła w roku 1936 w porównaniu z rokiem poprzednim o zł 13 981.942 60 i osiągnie sumę 895.7 miliona zł. Osiągnięta ogólna suma wkładów stawia PKO na pierwszym miejscu pośród zespołów instytucyj finansowych w Polsce. Instytucja nasza gromadzi około 1/3 globalnej sumy wkładów w Polsce.

Dział oszczędnościowy wykazuje w roku sprawozdawczym nieznaczną różnicę wkładów, wynoszącą 13 milion. zł, co przypisać należy w dużym stopniu odpływowi wkładów większych, które wykazywały tendencję do inwestycji i przeszły na wkłady czekowe, które wykazywały wzrost o 29,6 miliona zł. Zjawisko to uważać należy za pożyteczne.

Ogólna suma wkładów oszczędnościowych osiągnęła na koniec 1936 r. sumę zł 663.7 milion. Liczba książeczek oszczędnościowych wzrosła w roku sprawozdawczym o prawie 400 tys., osiągając na koniec r. 1936 2,287.000. W ten sposób jedna książeczka PKO przypada na 15 tu mieszkańców.

W obrocie czekowym globalna suma obrotów wzrosła o 576 milionów zł i wynosiła 28.1 miliarda zł. Wzrost wykazuje również liczba kont czekowych, mianowicie o 1.490 do liczby 77.991 kont.

Dynamika rozwojowa działu ubezpieczeń na życie wykazuje wzrost zarówno liczby polis jak i sumy ubezpieczenia. W ciągu 8 i pół lat jego istnienia osiągnięto 125 tysięcy polis ubezpieczeniowych na ogólną sumę ubezpieczenia 183,7 mil. zł.

Akcja kredytowa PKO, prowadzona drogą skupu papierów o stałym oprocentowaniu, a więc akcja alimentowania życia gospodarczego tanim kredytem długoterminowym wyrażała się w r. 1936 sumą 696,1 mil. zł, a łącznie z Działem Ubezpieczeń na życie — 723,9 mil. zł.

Kredyty krótkoterminowe, do których zaliczamy kredyty na zastaw papierów wartościowych, skup weksli i akceptów, kredyty wekslowe oraz pożyczki hipoteczne i na zastaw polis, wzrosły łącznie o 5,6 mil. zł, osiągając na koniec roku sprawozdawczego 43,1 mil. zł. Na uwagę zasługuje również zapoczątkowana w tym roku akcja kredytowania drobnego kupiectwa.

Dział inkasa weksli przyjął 425 tys. weksli na globalną sumę 61,5 mil. zł. W porównaniu z rokiem poprzednim dział ten wykazuje wzrost weksli inkasowych o 73 tys. sztuk.

Reasumując powyższe uwagi, widzimy, że działalność PKO sięga dziś do najdalszych zakątków kraju, do wszystkich bez wyjątku sfer społeczeństwa, a także poza obręb naszego kraju, spełniając misję krzewienia idei oszczędności i przezorności życiowej wśród Polaków, jako zaś dysponent olbrzymich sum, stanowiących własność drobnych ciułaczy, przetwarza je na kapitały, które wracają do obrotów gospodarczych w formie najbardziej dla naszego organizmu gospodarczego przydatnej, pod postacią taniego i przystępnego kredytu długoterminowego

Bal bez balu!

Od lat dziewiętnastu istnieje w Tarnowie zakład sierót żydowskich — jedyna tu tego rodzaju instytucja społeczna.

Zakład ten, którego byt oparty jest na subwencjach i dobrowolnych datkach członków, znajduje się obecnie w ciężkim położeniu finansowym. W ostatnim bowiem czasie przyjęto do zakładu znaczną stosunkowo ilość nowych sierót przez co powiększyły się i wydatki na utrzymanie sierót. Nadto przeprowadzono w zakładzie konieczne inwestycje, które podważyły równowagę budżetu.

Wobec tego stanu rzeczy zarząd zakładu postanowił urządzić imprezę, celem uzyskania dochodu potrzebnego na pokrycie najpilniejszych wydatków.

Rok rocznie zarząd urządzał zabawy taneczne. Wobec powagi sytuacji obecnej i ciężkiego położenia ludności żydowskiej, zarząd zakładu postanowił urządzić bal bez balu W ten sposób grosz ofiarowany przez tutejszych obywateli przypadnie wyłącznie na cele sierót, a nie będzie zużyty na pokrycie ogromnych wydatków połączonych z urządzeniem zabawy tanecznej.

Wzywamy całe społeczeństwo żydowskie do uczestniczenia w balu bez balu i do złożenia datku na zakład sierót żydowskich. Niechaj nikogo nie braknie na liście ofiarodawców! Świadomość spełnionego wobec sierót obowiązku da każdemu większe zadowolenie aniżeli zabawa taneczna.

Zarząd zakładu sierót żydowskich w Tarnowie

Wykaz K. K. L.

Wykaz akcji chanukowej

Po 5 zł: Katz i Fleischer, dr Menderer, Henryk Fluhr, D. Mondscheim, Tow. Eskontowe. Po 3 zł: Chiel Kurz, Wilhelm Rubin, dr Leibel, Weissberg i Rosenbaum, S. Toder, Inż. Leuchter, Wilhelm Lichtblau, Salamon Wurzel, M. Schwanenfeld, Toder i Jabłoński 2.50. Po 2 zł: dr Feiwel, dr Holzer, dr Lantner, Strücker, dr Katz, dr Fenichel, Eljasz Fluhr, dr Tesse, Wechslerowie, Herman Kirsch, Glotznerowie, Abr. Geller, Dintenfassowie, F-ma Katz, dyr. L. Schinagel, Szymon Reich, Salomon Eichhorn, Ch. Holänder, Moselowa, dent. Steigler, dr Chomet, F-ma Jakób Klein 1.50 Po 1 zł: Ch. Bronstein, dent. Hellin, dr Muskatenblüth, Choczner, mgr Spielman, B-cia Keller, S. Beitscher, Samuel Hulles, dr Schönfeld, Mandelbaum, Rubel, J. Osterweil, Izrael Reich, dr Fisch, S. Somerowie, N. Silberpfenig, Blaserowie, Leserowa, B cia Seiden, Aron Weiser, Rubin Wachsman, dr Sz. Bloch, Izydor Eisen, Szymon Weg, Ladner, Błoński, dr Rubin, dr Dresner, dr Förster (d. c. n.)

Ślub: Spett — Rosenblatt zebrane przez tow. Selingerównę i Ehrenberga 18.55.

Komunikaty

Bnej Syjon. W sobotę 30 b. m. o godz. 10.30 posiedzenie zarządu. O godz. 3-ciej popoł. plenarka z referatem tow. Wołoskiego n. t. „Zagadnienie językowe i literatury u Żydów".

Poniedziałek godz. 8 30 pogadanka III grupy. — Wtorek godz. 8 30 pogadanka II grupy. — Czwartek godz. 8.30 pogadanka IV grupy.

Wizo. Herbatka, która miała się odbyć we wtorek, odbędzie się we środę dnia 3 lutego o godz. 4 30 popoł. Goście miie widziani. Po herbatce odbędzie się posiedzenie wydziału.

Młode Wizo. W sobotę 30 bm. o godz. 2·45 po poł. plenarka z referatem tow. dra rabina Weissmana.

Referat p. prof. J. Malkischera n. t. „Dzieci trudne i ich rodzice" odbędzie się w sobotę 30 bm. o godz. 3 30 po poł. w sali gimnastycznej „Safa Berura" dla rodziców obu szkół.

Komitet Rodzicielski przy szkołach „Safa Berura" urządza dnia 6 lutego tradycyjny dancing w lokalu organizacji syjonistycznej plac Kazimierza 3.

Wielką zabawę taneczną na zakończenie sezonu zabawowego urządza zarząd Towarzystwa szkoły powszechnej i średniej „Safa Berura" w Tarnowie w sobotę dnia 6 marca w hotelu „Bristol".

Tora W'awoda. W piątek dnia 29 stycznia o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się w lokalu „Haszomer Hadati" (Tertila 1), plenarne zebranie członków.

Cezajt un ceszprajt — arcywesoła komedia Szaloma Alejchema w wykonaniu koła dram. przy org. Haszomer Hadati i pod reżyserią p. Mojżesza Ungera odegraną zostanie już w najbliższym czasie. Dokładna data przedstawienia w następnym numerze.

Z kina „Apollo". Kino „Apollo" wyświetla obecnie znakomity film w języku żydowskim p. t. „Ał chet" (Za grzechy). W rolach głównych znani artyści A. Morewski, Rachela Holzer, Kurt Katsch i Sz. Dzigan.

Imponująca uroczystość syjonistyczna w Krakowie

W niedzielę odbyła się w Krakowie w salach Żydowskiego Domu Akademickiego imponująca manifestacja syjonistyczna z okazji jubileuszu pięciolecia stowarzyszenia starszej młodzieży syjonistycznej w Krakowie Podgórzu „Hatchija", połączona z poświęceniem sztandaru tegoż stowarzyszenia. Na uroczystości te przybyła tłumnie starsza młodzież, przedstawiciele władz partyjnych, oraz liczne grono starszych towarzyszy partyjnych. Przybyły też delegacje bratnich organizacyj z różnych miejscowości. Uroczystość otworzył przewodniczący komitetu jubileuszowego i jeden z założycieli organizacji Hatchija w Podgórzu tow. Abraham Hofstätter, który w krótkich słowach przedstawił rolę starszej młodzieży i drogę rozwoju Hatchiji. Następnie przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciele komitetów lokalnych w Krakowie i Podgórzu, sekretariatu naczelnego Akiby, komendy naczelnej Hanoaru, stowarzyszenia Haszachar-Przedświt, imieniem zamiejscowych Bnej Syjonów przemawiali mgr Dintenfass z Tarnowa i A. Taub z Dębicy. Piękne przemówienie o znaczeniu uroczystości wygłosił tow. Bergman, po czym nastąpiło wbijanie gwoździ. Po krótkiej przerwie tow. mgr Salpeter wręczył chorążym stow. Hatchiji pięknie wykonany sztandar i odebrał od chorążych przysięgę na wierność. Silnie zaintonowana Hatikwa rozbrzmiewała po salach Z. D. A. i nowy sztandar chylił się po raz pierwszy. W podniosłym nastroju zakończyła się ta imponująca uroczystość.

Ceny ogłoszeń: Strona 350 zł, 1/2 str. 175 zł, 1/4 str. 90 zł, 1/8 str. 45 zł. 1/16 str. 30 zł, 1/32 str. 15 zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr
Prenumerata: Miesięcznie zł 1·10, kwartalnie zł 3·30, półrocznie zł 6·6C, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Chaim Friedman.** Drukiem I. Engelberga w Tarnowie